

Co odciąga nas od obowiązków?

Maciej Mituła

redakcja.praca@gratka.pl

Messenger, WhatsApp czy Skype najskuteczniej odciągają nas od pracy - tak wskazało aż 82 proc. ankietowanych w sondażu przeprowadzonym przez firmę HR Global Group.

Smartfon i komputer to podstawowe narzędzia pracy niemal każdego pracownika w biurze. Narzędzia, które znacząco ułatwiają pracę, ale jednocześnie kuszą swoimi możliwościami. Wystarczy połączenie z Wi-Fi, 3G bądź LTE. Dostęp do sieci pozwala m.in. na komunikację za pośrednictwem wspomnianych komunikatorów, ale nie tylko. Niewielu mniej pracujących Polaków (76 proc.) wskazało, że od pracy odciąga ich Facebook, 64 proc. - przeglądanie portali internetowych, a 57

proc. - Instagram. Ciekawostką jest, że niemal co dziesiątego z nas od pracy odciągają już nawet serwisy VOD.

- Z korzystaniem przez pracowników z Facebooka czy komunikatorów internetowych pracodawcy już dawno się pogodzili. Przerwy na sprawdzenie, co nowego w social mediach, raczej nie martwią, bowiem zazwyczaj trwają stosunkowo krótko. Natomiast lekko niepokojące jest, że 12 proc. ankietowanych pozwala sobie w pracy na oglądanie filmów czy seriali - uważa Dariusz Michalski, prezes **HR Global Group**.

Na drugim biegunie znalazły się czynniki bardziej „ziemskie”. Spośród nich najwięcej - 22 proc. ankietowanych - rozprasza temperatura panująca w miejscu pracy. Jest to z pewnością szczególnie uciążliwy czynnik w okresie letnim, kiedy

polskie biura często zamieniają się w sauny. Niespełna co piątego ankietowanego rozprasza bałagan na biurku czy w miejscu pracy; 17 proc. we znaki dają się dochodzące z zewnątrz różnego rodzaju hałasy. Z kolei na niekomfortowe stanowisko pracy narzeka 14 proc. ankietowanych.

Różnice procentowe pomiędzy pierwszą a drugą grupą rozpraszaczy są jednak ogromne. Płynię z tego prosty wniosek - to dostęp do sieci przyczynia się najczęściej do rozprężenia

w pracy. Jak zatem rozwiązać problem rozpraszaczy „sieciowych” w pracy?

- Jeśli tylko pracownik zachowuje zdrowy rozsądek, nie wydaje się, żeby była potrzeba walki z tego typu rozpraszaciami. Nie brakuje oczywiście na rynku firm, w których blokowany jest m.in. dostęp do sieci czy samego Facebooka na służbowych komputerach. Tylko czy to przynosi jakiegokolwiek skutki? Nie sądzę. Oczywiście najlepiej byłoby, gdyby pracownicy przeglądali social media itp. w trakcie swojej przerwy od pracy. Gorzej natomiast, jeśli mamy do czynienia z pracownikiem, który jest po prostu uzależniony od internetu. W tego typu przypadkach warto spróbować przekonać pracownika do podjęcia walki z takim uzależnieniem, dla jego dobra, i to nie tylko w kontekście pracy - mówi Michalski.

Dla firm coraz bardziej niepokojącym zjawiskiem jest oglądanie przez pracowników filmów i seriali w czasie pracy
